

Impeachment prezydenta po stanie wojennym

16 grudnia 2024

Parlament Korei Południowej 14 grudnia przegłosował impeachment prezydenta Yoona Suka Yeola. To odpowiedź na wprowadzenie przez niego 3 grudnia na kilka godzin stanu wojennego i próbę rozwiązania parlamentu oraz zyskania nowych uprawnień. Sprawą zajmie się teraz Sąd Konstytucyjny, który zdecyduje czy usunąć prezydenta Republiki Korei ze stanowiska. Ma na to 180 dni.



3 grudnia Yoon Suk Yeol ogłosił wprowadzenie stanu wojennego i rozwiązanie Zgromadzenia Narodowego. Nastąpiło to po trwającym od miesięcy konflikcie między prezydentem z prawicowej konserwatywno-liberalnej Partii Władzy Ludowej a większością parlamentarną. Yoon Suk Yeol oskarżył swoich politycznych przeciwników o destabilizowanie sytuacji w kraju. Występując w telewizji i ogłaszając stan wojenny, oświadczył, że opozycja działa na zlecenie Korei Północnej. Wysłał oddziały specjalne, aby zajęły budynek parlamentu. Jednak zanim zdążyły one tego dokonać, parlamentarzyści zebrali się na sesji nadzwyczajnej i odwołali stan wojenny. Na ulicach zaczęli się także gromadzić przeciwnicy prezydenta wzywający do jego ustąpienia, a głównie związki zawodowe ogłosiły strajk generalny, aby zapobiec likwidacji demokratycznych swobód.

Parlament dwukrotnie głosował nad impeachmentem prezydenta. Pierwsze głosowanie zbojkotowali deputowani Partii Władzy Ludowej. Główniej partii opozycyjnej, liberalnej Demokratycznej Partii Korei, a także mniejszym ugrupowaniom zabrakło 8 głosów, aby przekroczyć wymagane do impeachmentu 200. Przy kolejnej próbie wniosek poparło 204 deputowanych. Działaniom prezydenta sprzeciwiła się część jego partii. W ugrupowaniu

tym narastał wewnętrzny konflikt między grupą Yoona Suka Yeola a innymi liderami.

Przeciwnicy prezydenta mówią, że chciał on wykorzystać zaostrzenie konfliktu z Koreą Północną do realizacji swoich celów politycznych. Współpracował z byłym ministrem obrony narodowej Kim Yong-hyun pomagającym mu przygotować spisek. Prezydent miał eskalować konflikt poprzez przyjęcie nowej doktryny militarnej zakładającej możliwość przeprowadzenia wyprzedzających uderzeń na cele w Korei Północnej. Zerwał także wiele wcześniejszych porozumień, w tym w grudniu 2023 zrezygnował z popierania dążenia do pokojowego zjednoczenia obu Korei. Opowiadał się przy tym za zacieśnieniem współpracy ze Stanami Zjednoczonymi.

W październiku bieżącego roku doszło do serii naruszenia przestrzeni powietrznej Korei Północnej przez drony, prawdopodobnie południowokoreańskie. Doprowadziło to do dalszych napięć na granicy. Korea Północna zniszczyła niektóre prowadzące do niej drogi. Postawiła też w stan gotowości swoje wojska.

8 grudnia jeden z deputowanych Demokratycznej Partii Korei oświadczył, że informator z sił zbrojnych poinformował go, że armia odpowiadała za incydenty z użyciem dronów. 10 grudnia parlamentarna komisja przesłuchiwała Kim Yong-dae odpowiedzialnego za wojskowe operacje z użyciem dronów. Nie udzielił on żadnych odpowiedzi na zarzuty. Parlamentarzystów interesował między innymi pożar kontenerów z dronami i sprzętem do ich kontrolowania. Przedstawiciele Demokratycznej Partii Korei podejrzewają, że niektórzy wojskowi biorący udział w prezydenckim spisku próbują zacierać ślady swoich działań.

Kim Yong-hyun został zatrzymany pod zarzutem udziału w spisku i zamachu stanu. 10 grudnia próbował popełnić samobójstwo, jednak próba ta została udaremniona.

Na jaw wyszły dokumenty przygotowane przez administrację prezydenta na potrzeby stanu wojennego. Anonimowy oficer sił specjalnych powiedział mediom, że od drugiego dnia stanu wojennego planowano przerzucenie do stolicy kraju Seulu oddziałów spadochroniarzy. Niektórzy oficerowie potwierdzili, że otrzymywali od ludzi powiązanych z prezydentem ustne rozkazy dotyczące między innymi zajęcia szpitali oraz przygotowania się do rozprawy z oczekiwanymi protestami społecznymi. Aresztowani mieli zostać liderzy opozycyjnych partii politycznych. Mieli tego dokonać przedstawiciele Sztabu Działań Wywiadowczych, których przerzucono do Seulu.

Kim Eo-jun, dziennikarz śledczy, którego wojsko chciało aresztować 3 grudnia, zeznając przed komisją parlamentarną, oświadczył, że planowane było zabójstwo Hana Donga-Hoona, lidera prezydenckiej partii skonfliktowanego z Yoonem Sukiem Yeolem. Ponadto według jego informatorów siły specjalne miały przeprowadzić szereg akcji sabotażowych, działając w północnokoreańskich mundurach i dając tym powód do dalszych represji oraz zaostrzenia stanu wojennego. Prezydent miał działać wedle doktryny „ograniczonej wojny”, aby przedstawić się jako „silny człowiek” broniący społeczeństwa.

Niejasna jest rola w wydarzeniach 3 grudnia ambasady Stanów Zjednoczonych w Seulu. Oficjalnie stwierdza ona, że nie miała nic wspólnego z działaniami prezydenta Korei Południowej, a także iż byłaby w stanie rozpoznać prowokację od faktycznych działań Korei Północnej.

Przedstawiciele parlamentarnej większości zapowiadają kontynuowanie śledztwa w sprawie nieudanego zamachu stanu i postawienie przed sądem biorących w nim udział osób. Woo Won Shik – speaker Zgromadzenia stwierdził, że przegłosowanie impeachmentu prezydenta to „wynik ogromnego oddania społeczeństwa demokracji, odwagi i poświęcenia”.

Autorstwo: Artur Matlak

Źródło: [FaktyiAnalizy.info](https://faktyianalizy.info)